

Błogosławiony bądź Piotrze w tej nowej Świątyni

Homilia wygłoszona podczas konsekracji Kościoła św. Piotra w Wadowicach, 14 sierpnia 1991 r.

1.« Ty jesteś (Chrystus) Mesjasz, Syn Boga żywego » (Mt 16,16). Bądź pozdrowiona, ziemio ojczysta, bądź pozdrowione, me rodzinne miasto nad rzeką Skawą. To tutaj, w tym mieście, w starym parafialnym kościele, po raz pierwszy usłyszałem to Piotrowie wyznanie. Wyznanie to przyszło do mnie od chrzcielnicy i od ołtarza, z ambony i ze szkoły. Było spowite w całe życie chrześcijańskiej wspólnoty. To wyznanie tworzyło życie, tak jak tworzy życie chrześcijańskie na całym okręgu ziemi.

Przyszło do mnie to Piotrowie wyznanie jako dar wiary Kościoła. Życiu memu nadało ten kierunek, który ma swój początek w Ojcu, aby przez Syna otwierać się w Duchu Świętym na niezgłębianą tajemnicę Boga. Tajemnicy owej uczyły mnie ręce matki, która - składając małe dziecięce dłonie do pacierza - pokazywała, jak kreśli się krzyż - znak Chrystusa, który jest Synem Boga Żywego.

Dzisiaj, po tylu latach, jakże ci wdzięczny jestem, moja matko i mój ojczu, i mój bracie! Jakże ci wdzięczny jestem, prastara wadowicka parafio. I Wam, kapłani, duszpasterze i katecheci... i Wam, koledzy i koleżanki, rówieśnicy.

Jakże Wam wdzięczny jestem za to największe « Wtajemniczenie». Wszystko z niego czerpie swój ostateczny sens.

2. Tyś jest Chrystus, Syn Boga Żywego. Tyś jest Chrystus - ukrzyżowany i zmartwychwstały: Chrystus Jezus, kamień węgielny, w którym rośnie «zespalana cała budowla (...) na świętą w Panu świątynię» (Ef 2,21). Rośnie budowla dziejów zbawienia na fundamencie Apostołów i Proroków. W tej budowli jesteśmy wszyscy «współobywatelami świętych i domownikami Boga» (Ef 2,19).

Tak. Bóg jest z nami. Wypełnia przestrzeń wewnętrzną naszych dusz. Przenika je swoim życiem, które sięga poza granice ziemskiej śmierci. Bóg nieogarniony, Bóg, w którym «żyjemy, poruszamy się i jesteśmy» (Dz 17,28). Ten Bóg pozwala się ogarnąć tej budowli, której kamieniem węgielnym jest Chrystus - Syn współistotny Ojcu.

Czy nie wiecie, że «Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu»? (J 10,38). Czy nie wiecie, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w was? Jezus Chrystus, Syn Boga Żywego, zbudował tę świątynię, która nas wszystkich ogarnia i przerasta zarazem. Zbudował ją stając się człowiekiem, Synem Maryi Dziewicy. Zbudował ją, składając siebie w krzyżowej ofierze na odkupienie świata. Ofiara Jego stale się wypełnia w świątyni Boga Żywego - a jest to ofiara, która daje życie w Duchu Świętym. Jest to Ofiara, w której to nowe życie trwa w mocy Chrystusowego Zmartwychwstania. Trwa i stale się odnawia z pokolenia na pokolenie.

3. I Wy także, Drodzy Bracia i Siostry, wznosicie się w tym wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.

To zaś duchowe budowanie znalazło swój zewnętrzny wyraz w sakralnej budowli, którą wzniesiście w tej części miasta Wadowic, aby służyła Waszej nowej wspólnoty jako miejsce obcowania z Bogiem. Tak jak dotąd wielu pokoleniom służyła dawna budowla sakralna w centrum miasta, tak teraz zaczyna służyć ta nowa budowla, nowy kościół parafialny.

Wyrażam wdzięczność wszystkim, którzy wespół z Waszym Duszpasterzem, ks. Michałem Pioskiem przyłożyli rękę do tego udziału. Nowy kościół wpisuje się w panoramę starych

Wadowic od strony Skawy i pierwszych wzniesień Beskidu - wpisuje się zaś nie tylko obok dawnej świątyni parafialnej, ale także obok kościoła ojców karmelitów, gdzie na początku tego stulecia przeorem był Błogosławiony Rafał Kalinowski (na którego kanonizację oczekujemy jeszcze w tym roku w Rzymie).

Ale nie tylko ten kościół: do pełni sakralnego wystroju Wadowic należy także kaplica sióstr nazaretanek, a poniekąd także macierzysta kaplica księży pallotynów « na Kopcu ».

Bogu niech będą dzięki!

4. Jako Wasz rodak, wadowiczanie z urodzenia, a zarazem sługa Kościoła powszechnego na stolicy św. Piotra w Rzymie, życzę Wam, by w tej nowej Waszej świątyni rozbrzmiewały wciąż słowa Piotrowego wyznania: «Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego». Życzę, aby te słowa rozbrzmiewały tutaj z pokolenia na pokolenie, zawsze z taką samą zbawczą mocą, jak rozbrzmiewają od dwóch tysięcy lat.

Obraliście wszakże św. Piotra na patrona Waszej parafii i tej nowej świątyni. Tego Piotra, do którego Jezus powiedział; « Błogosławiony jesteś (...) tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie » (Mt 16,17.19). « Błogosławiony jesteś »...

«Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr czyli Skala, i na tej Skale zbuduję Kościół mój a bramy piekielne go nie przemogą» (Mt 16,18).

Błogosławiony bądź, Piotrze, w sposób szczególny w tej nowej świątyni, która pod twym imieniem została dziś poświęcona i oddana Bogu Żywemu na chwałę Trójcy Przenajświętszej.

5. I błogosławiona bądź Ty, Matko, w tajemnicy Twego dziewiczego ofiarowania - Patronko starej wadowickiej parafii.

Przenieś tę Twoją tajemnicę, to dziewczęce ofiarowanie przyszłej Matki Boga, także i tutaj. Wypełnij ten nowy dom Boży Twoją macierzyńską obecnością. Przygarniaj synów i córki nowej Parafii wadowickiej do Twego Serca. Ucz ich Chrystusa - tak jak mnie kiedyś objawiłaś w Chrystusie pełnię tajemnicy człowieka, jego godności oraz najwyższego powołania.

Ucz ich Chrystusa - tak jak uczyłaś Twojego «rycerza» Maksymiliana Marię, którego pamięć męczeństwa w oświęcimskim bunkrze śmierci dziś właśnie odnawia Kościół.

Ucz nas Chrystusa, Matko!

Przed błogosławieństwem Ojciec Święty powiedział:

Drodzy Bracia i Siostry, drodzy wadowiczanie!

Zanim końcowe błogosławieństwo ukoronuje nasze liturgiczne spotkanie, pragnę raz jeszcze pozdrowić to moje rodzinne miasto. Pragnę wspomnieć wszystkich jego zmarłych mieszkańców, którzy nieopodal stąd spoczywają na cmentarzu. Pragnę pozdrowić wszystkich, którzy dzisiaj są jego mieszkańcami. Bogu jestem wdzięczny za to, że mogłem dziś znowu ucałować próg starego wadowickiego kościoła i brzeg chrzcielnicy. Wdzięczny jestem Bogu za to, że mogłem w Wadowicach konsekrować nową świątynię pod wezwaniem św. Piotra. Pozdrowienie to i uczucia rozszerzam na całą okolicę, na województwo, na cały ten podkarpacki region naszej Ojczyzny i wreszcie na wszystkie jej regiony. Witam też wszystkich pielgrzymów, którzy tu są obecni spoza Wadowic, w szczególności pozdrawiając tutaj kapłanów diecezjalnych i zakonnych oraz siostry zakonne. Pragnę równocześnie powitać wszystkich Biskupów i kapłanów-gości. Serdecznie witam Przedstawicieli Władz, władz wojewódzkich i miejskich drogiego mi miasta Wadowic.

Spotykam się tutaj dzisiaj z moimi kolegami. Są to koledzy od święceń kapłańskich, z trzech seminariów: krakowskiego, śląskiego i częstochowskiego. Ale są tu przede wszystkim moi koledzy gimnazjalni. Koleżeństwo w stosunku do niektórych sięga aż do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Dziękuję Wadowicom za te szkoły, z których tak wiele zaczerpnąłem światła: naprzód podstawową, a potem to znakomite wadowickie gimnazjum im. Marcina Wadowity. Nie mogę przy tym zapomnieć, że wśród naszych kolegów w wadowickiej szkole i w wadowickim gimnazjum byli wyznawcy religii Mojżeszowej, których tutaj już wśród nas nie ma. Nie ma także starej synagogi, która znajdowała się obok gimnazjum. Na ręce jednego z naszych kolegów, kiedy odślaniano tablicę na miejscu tej synagogi, przesłałem specjalny list. W tym liście napisałem następujące słowa: «Kościół, a w tym Kościele wszystkie ludy i narody, czują się z wami zjednoczeni. Owszem, niejako na pierwszy plan wysuwają wasz naród, jego cierpienia, jego wyniszczenie - pamiętajmy, że jesteśmy niedaleko Oświęcimia wtedy, gdy pragną przemawiać do ludzi, do narodów i do ludzkości głosem przestrogi. W imię wasze podnosi ten głos przestrogi również Papież, a Papież z Polski ma do tego szczególny stosunek, ponieważ razem z wami w jakiś sposób przeżył to wszystko tu, na tej ojczyściej ziemi».

Widzę w pobliżu ołtarza pielgrzymów wywodzących swój ród z Podhala, którzy przybyli tutaj ze Stanów Zjednoczonych, ze stanu Indiana. A przybyli, aby udać się do Ludźmierza i zabrać stamtąd kopię figury Matki Bożej Ludźmierskiej dla swojej amerykańskiej wspólnoty. Cieszymy się Waszą obecnością, nasi rodacy zza oceanu. Niech Gaździna Podhala będzie dla Was taka sama w Stanach Zjednoczonych, jak jest na polskim Podhalu.

Pragnę jeszcze w sposób szczególny zwrócić się do ludu Podtatrza, przede wszystkim do Zakopanego, gdzie także miałem być obecny, a że nie jestem, niech to wytłumaczą okoliczności. W każdym razie ja, z potrzeby serca i z poczucia więzi z tą ziemią całą, a zwłaszcza z tą ziemią podtatrzańską, bardzo pragnąłem tam być. Wam zaś, zakopiańscy, dziękuję za zaproszenie i za to, że je ponowiliście. Ufajmy, że wszystko w tym kierunku dojrzeje do jeszcze pełniejszego spotkania.

To tyle, co chciałem dopowiedzieć, co serce mi każe powiedzieć jeszcze, zanim się rozstaniemy tu, w Wadowicach. Pragnę to wszystko w sposób szczególny zabrać na Jasną Górę, a potem przez Węgry do Rzymu. Pragnę zabrać jako szczególny skarb mojego życia całą tę pielgrzymkę: poprzez Kraków, z krótkim zatrzymaniem w Kalwarii, a przede wszystkim tu, w Wadowicach. Na Jasną Górę pragnę to wszystko zabrać i pragnę Was wszystkich zabrać, drodzy Bracia i Rodacy, Wasze codzienne sprawy, wszystkie nasze codzienne sprawy i Wasze niełatwe sprawy w odradzającej się III Rzeczypospolitej. To wszystko pragnę zabrać. Wiedźcie o tym Wy, którzy przyczyniliście się do mojego wychowania, że te sprawy są częścią mojego serca, że wszystko to, co służy dobru ojczyzny, mojej ziemskiej ojczyzny, jest także moim dobrem. Wszystko to, co ją niszczy, poniża, rozkłada, przeżywam jako największe cierpienie.

Na tym już skończę. Bóg zapłać.